

# Gotowość czy dojrzałość szkolna?

Kilka praktycznych i teoretycznych uwag

MAŁGORZATA CHOJAK

Powszechnie uważa się, że jednym z elementów wspierania rozwoju dziecka w wieku przedszkolnym jest ocena jego gotowości szkolnej. Na tej podstawie powinny być projektowane konkretne działania wobec dziecka, które ma rozpocząć naukę w szkole. Ich efektem powinien być sukces szkolny. W polskiej tradycji problem badania dojrzałości szkolnej istniał od dawna. Obecnie na rynku istnieje wiele narzędzi, które mają pomagać nauczycielom w ocenie potencjału dziecka – we wczesnym rozpoznaniu jego możliwości, ale i deficytów<sup>1</sup>. Nie ulega wątpliwości, że im wcześniej zostaną wykryte, tym większe są szanse na ich skorygowanie.

Związane są z tym nieodłącznie pojęcia: „gotowość szkolna” i „dojrzałość szkolna”. Powszechnie używane przez nauczycieli czy rodziców – są jednakże prawdopodobnie nie do końca prawidłowo rozumiane. Wielorakość definicji, ich wielość oraz różnorodność przypisywanego zakresu znaczeniowego, budzą wątpliwości. Wiele osób stosuje oba pojęcia zamiennie, inne – dokonują rozróżnień. W czym więc kryje się istota gotowości czy dojrzałości szkolnej dzieci? Co decyduje, że dziecko może rozpocząć naukę w szkole i z sukcesem ją kontynuować?

## Pojęcie „dojrzałości szkolnej”

Termin „dojrzałość szkolna” wprowadzony został w drugiej połowie XX w. przez psychologów niemieckich<sup>2</sup>. Samo słowo „dojrzałość” dotyczy poziomu rozwoju człowieka, zaś słowo „szkolna”

pozwala zrozumieć, że chodzi nam o poziom rozwoju dziecka, dzięki któremu czyni je gotowym do przekroczenia progu szkoły oraz sprostaniu przez małego człowieka stawianym przez nauczycieli wymaganiom oraz obowiązkom.

Początkowo dojrzałość szkolną identyfikowano z pewnym stopniem inteligencji. Badacze „szkoły lipskiej” uważali, że jeśli dziecko osiągnie prawidłowy rozwój umysłowy, jest tym samym dojrzałe do szkoły. Badacze „szkoły wiedeńskiej” – działającej równoległe – byli natomiast zdania, że dojrzałe do nauki szkolnej jest dziecko, które osiągnęło wolność działania intencjonalnego, tj. wykonywanie zadań postawionych przez nauczyciela czy też siebie samego. Po przeprowadzeniu badań okazało się jednakże, iż powodzenie dziecka w szkole zależy także od takich czynników, jak: zdolność do koncentracji, pamięć, sportrzegawczość, trwałość skupienia uwagi<sup>3</sup>.

Kolejni badacze stopniowo poszerzali zakres kryteriów, które powinno spełnić dziecko, zanim pójdzie do szkoły. We wszystkich teoriach zawsze brano pod uwagę dwa czynniki: właściwości rozwoju dziecka i wymagania szkoły.

Według S. Szumana, dojrzałość szkolna to osiągnięcie przez dziecko takiego poziomu fizycznego, społecznego i psychicznego, które czyni je wrażliwym i podatnym na systematyczne nauczanie i wychowywanie w klasie pierwszej szkoły podstawowej<sup>4</sup>.

Podobnie uważa W. Okoń, kładąc jednak nacisk na kwestię rozwoju umysłowego, emocjonalnego i fizycznego<sup>5</sup>. Obie powyższe definicje scala pogląd M. Przetacznikowej piszącej, że „dojrzałym do podjęcia nauki szkolnej nazwiemy

1 Zob. E. Wysocka, *Dojrzałość szkolna*, (w:) T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 1, Warszawa 2003, s. 722-729 z bibliografią.

2 M. Kurczyńska, B. Buczak, *Poziom gotowości szkolnej dzieci kończących edukację przedszkolną*, (w:) Z. Ratajtek, M. Kwaśniewska (red.), *Eukacja elementarna w zreformowanym systemie szkolnym. Z doświadczeń nauczycieli*, Kielce 2004, s. 21-26.

3 G. Gębska, M. Szymańska, *Środowiskowe uwarunkowania gotowości szkolnej dzieci*, (w:) Z. Ratajtek, M. Kwaśniewska (red.), *Edukacja elementarna w zreformowanym systemie szkolnym. Z doświadczeń nauczycieli*, Kielce 2004, s. 58-63.

4 E. Waszkiewicz, *Pracuję z sześciolatkiem. Poradnik dla nauczycieli i rodziców*, Warszawa 1996.

5 W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 2004, s. 81.

dziecko, które osiągnęło taki stopień rozwoju umysłowego, społeczno-emocjonalnego oraz fizycznego, jaki umożliwia mu przystosowanie się do wymagań szkoły, jak również kontynuację z powodzeniem nauki w klasie pierwszej<sup>6</sup>.

Zatem, zanim dzieci rozpoczną naukę, powinny:

- być wystarczająco na swój wiek rozwinięte fizycznie i ruchowo (ważne, by dzieci opanowały już w pewnej mierze precyzyjne ruchy rąk i palców, niezbędne przy pisaniu);
- mieć duży zasób wiedzy o świecie i orientację w bliskim otoczeniu;
- umieć porozumieć się z otoczeniem dorosłych i rówieśnikami za pomocą potocznej mowy zrozumiałej dla odbiorcy;
- działać intencjonalnie, tj. podejmować czynności zmierzające do określonego celu i wykonywać je do końca;
- liczyć się nie tylko z własnymi chęciami i życzeniami, lecz także uwzględniać życzenia rówieśników;
- potrafić opanować swoje emocje, a więc powściągać gniew i złość, lęk i obawę, a w każdym razie nie uzewnętrzniać gwałtownie i w sposób niepohamowany swoich stanów emocjonalnych<sup>7</sup>.

Z kolei A. Szemińska proponuje, by w trakcie badań dojrzałości szkolnej brać pod uwagę:

- rozwój procesów poznawczych oraz sprawności ruchowych, które umożliwiają opanowanie bez specjalnych trudności podstawowych technik szkolnych (czytania, pisania liczenia);
- rozwój społeczny i emocjonalny (postawa wobec otaczającego świata);
- zasób umiejętności i wiadomości, stanowiących konieczną podstawę do nauki w klasie pierwszej<sup>8</sup>.

Ostatecznie jednakże najnowsze publikacje zakres semantyczny pojęcia „dojrzałość szkolna” poszerzają, obejmując:

- dojrzałość fizyczną: ciężar ciała, sprawność motoryczną, ogólny stan zdrowia, poziom funkcji zmysłów;
- dojrzałość umysłową: operacje myślowe, rozumienie symboli, opanowanie mowy, wiedza o danym świecie;

- dojrzałość społeczną: funkcjonowanie w grupie rówieśniczej, kontakty społeczne, poczucie obowiązku, zbiorowe współdziałanie;
- dojrzałość emocjonalną: uzewnętrznianie uczuć oraz kierowanie nimi;
- dojrzałość wolicjonalną: podejmowanie inicjatyw, doprowadzanie zadań do końca, celowa działalność, wytrwałość w pracy<sup>9</sup>.

## Pojęcie gotowości szkolnej

Jak widać, początkowo, przy poruszaniu kwestii progu szkolnego, posługiwano się głównie terminem „dojrzałość szkolna”. Rozumiano go jako pewien poziom rozwoju dziecka, charakteryzujący się posiadaniem przez niego określonych umiejętności, które umożliwią mu efektywną naukę i funkcjonowanie w środowisku szkolnym. Dojrzałość, rozumiana jako efekt samorzutnego rozwoju, z czasem zaczęła być postrzegana także jako rezultat działań podejmowanych przez dziecko, jego własnej aktywności<sup>10</sup>. Kolejne badania udowodniły, że na rozwój dzieci mają również wpływ czynniki środowiskowe, a zwłaszcza rodzina. Ostatecznie okazało się, że również pobyt w przedszkolu i oddziaływanie nauczyciela kształtują poziom dojrzałości dziecka do nauki szkolnej. Wobec tego stopniowo zaczęto się zastanawiać nad tym, czy w sposób świadomy i celowy można modyfikować stopień rozwoju dziecka, tzn. czy można je przygotowywać do rozpoczęcia nauki szkolnej? Kiedy okazało się, że jest to możliwe, bardziej właściwym terminem okazała się „gotowość szkolna”, wówczas bowiem nacisk został położony na możliwość wspierania dziecka w rozwoju przez osoby dorosłe.

B. Wilgocka-Okoń tak pisze o zachodzących zmianach: „podstawę zróżnicowania tych pojęć może stanowić zarówno rozumienie samego procesu dojrzewania, jak i roli uczenia się w procesie rozwojowym. W pierwszym przypadku wychodzi się z założenia, że dokonujące się w dziecku zmiany rozwojowe mają charakter spontaniczny i wiążą się z dojrzewaniem. Kierowanie rozwojem przypisuje się tu złożonemu mechanizmowi biologicznemu, jakim jest dojrzewanie, dojrzałość zaś traktuje się jako moment charakteryzujący się wrażliwością na oddziaływa-

6 M. Przetacznikowa, *Psychologia rozwojowa*, Warszawa 1974, s. 130.

7 M. Przetacznikowa, G. Makiello-Jarza, *Psychologia rozwojowa*, Warszawa 1977.

8 A. Szemińska, *Zapisy do klasy pierwszej szkoły podstawowej*, Warszawa 1973, s. 45; por. B. Szmigielska, *Dojrzałość szkolna*, hasło w: W. Szewczuk (red.), *Encyklopedia psychologii*, Warszawa 1998, s. 64-67.

9 E. Jarosz, *Wybrane obszary diagnozowania pedagogicznego*, Katowice 2004, s. 69.

10 W. Szewczuk (red.), *Słownik psychologiczny*, Warszawa 1995.

nia zewnętrzne, które mogą modyfikować i kierunek, i dynamikę zmian, jakie zachodzą w rozwoju. W drugim przypadku zakłada się, że istnieje możliwość ćwiczenia, kształtowania pewnych właściwości dziecka, stwarzająca szansę osiągnięcia dojrzałości szkolnej. Tu więc zwraca się uwagę na moment „przygotowania” czy „gotowości” do podjęcia zadań szkolnych<sup>11</sup>.

W takim kontekście o gotowości szkolnej pisze M. Grochowalska<sup>12</sup>, B. Wilgocka-Okoń<sup>13</sup> (wskazując na konieczność współpracy dziecka z osobami dorosłymi) oraz A. Brzezińska, która otwarcie przyznaje, że gotowość nie jest stanem, na który wystarczy po prostu poczekać, ale trzeba ją wykształcić<sup>14</sup>.

A. Brzezińska zwraca także uwagę na takie sfery osobowości dziecka, jak: percepcyjno-poznawczą, emocjonalno-motywacyjną oraz werbalno-manualną. Poszerza więc zakres obszarów, jakie powinny być badane u dzieci przed rozpoczęciem nauki w szkole o sferę motywacyjną, związaną z pytaniem, czy dziecko jest zainteresowane uczeniem się – ma chęć bycia uczonym i samodzielnego uczenia się<sup>15</sup>. A. Szemińska pisze natomiast wprost, że ważnym wskaźnikiem gotowości do nauki jest zapał dziecka do podjęcia obowiązków szkolnych<sup>16</sup>.

Podobnie dla A. Watóły gotowość szkolna to stan w rozwoju psychofizycznym dziecka, który pozwala mu być wrażliwym na specyficzne bodźce z otoczenia, dotyczące procesu nauczania – uczenia się. Stan, kiedy dziecko podatne jest na sposób nauczania, panujący w szkole, i który pozwala mu na spełnienie obowiązków, jakie niesie ze sobą codzienne życie szkolne. To stan, kiedy dziecko świadomie już chce się uczyć, jest zainteresowane czytaniem, pisanem i liczeniem, jest zaciekawione otoczeniem bliższym i dalszym oraz chce i potrafi nawiązywać i podtrzymywać kontakt z innymi dziećmi i osobami dorosłymi<sup>17</sup>.

Jak wynika z powyższego, gotowość szkolna jest pojęciem szerszym. Obejmuje ona nie tylko kryteria związane z nabyciem przez dziecko określo-

nych umiejętności w szeroko rozumianym rozwoju (kierowanym samorzutnie przez proces dojrzewania lub wspieranym przez działania dziecka, rodziców i nauczycieli), ale zwraca także uwagę na kwestię motywacji i wewnętrznego nastawienia dziecka wobec szkoły i nauki<sup>18</sup>. Gotowość szkolna zakłada więc nie tylko konieczność osiągnięcia przez dziecko określonego poziomu rozwoju, ale także posiadania chęci, by dalej się uczyć, by nabywać nowe umiejętności, by wejść w rolę ucznia. Jest to swego rodzaju pożądany stan, który jest uwarunkowany:

– odpowiednim poziomem ogólnego rozwoju dziecka, co niesie ze sobą poczucie kompetencji i własnej wartości;

– posiadaniem wiedzy, dotyczącej wymagań szkoły, nauczyciela, zmian, jakie nastąpią po przekroczeniu progu szkolnego, możliwości uzyskania wsparcia i pomocy, kiedy pojawią się trudności. Elementy te sprawiają, że dziecko nie tylko czeka z utęsknieniem na koniec wakacji, ale jego motywacja jest na tyle silna, że zainteresowanie szkołą i nauką nie ustaje pomimo niepowodzeń, a dziecko osiąga nawet niewielkie sukcesy w nauce.

Ostatecznie można więc podsumować, że obecnie dobra diagnoza dziecka sześciolatniego powinna obejmować:

– dojrzałość fizyczną: ciężar ciała, sprawność motoryczną, ogólny stan zdrowia, poziom funkcji zmysłów;

– dojrzałość umysłową: operacje myślowe, rozumienie symboli, opanowanie mowy, wiedza o danym świecie;

– dojrzałość społeczną: funkcjonowanie w grupie rówieśniczej, kontakty społeczne, poczucie obowiązku, zbiorowe współdziałanie;

– dojrzałość emocjonalną: uzewnętrznianie uczuć oraz kierowanie nimi;

– dojrzałość wolicjonalną: podejmowanie inicjatyw, doprowadzanie zadań do końca, celowa działalność, wytrwałość w pracy<sup>19</sup>.

– dojrzałość motywacyjną: zainteresowanie dziecka uczeniem się, chęć bycia uczonym

11 B. Wilgocka-Okoń, *Dojrzałość szkolna czy dojrzałość szkoły – dylematy „progu szkolnego*, (w:) D. Klus-Stańska, M. Suświłło, *Dylematy współczesnej edukacji*, Olsztyn 1998, s. 11.

12 M. Grochowalska, *Gotowość a dojrzałość szkolna dzieci*, „Wychowanie w Przedszkolu” 1991, nr 11, s. 413; B. Wilgocka-Okoń *Gotowość szkolna a gotowość dziecka*, „Wychowanie w Przedszkolu” 2000, nr 1, s. 5.

13 B. Wilgocka-Okoń, *Gotowość szkolna dzieci sześciolatnich*, Warszawa 2003.

14 J. Brzeziński, *Elementy metodologii badań psychologicznych*, Warszawa 1987.

15 E. B. Hurlock, *Rozwój dziecka*, Warszawa 1970.

16 A. Szemińska, *Zapisy do klasy pierwszej szkoły podstawowej*, Warszawa 1973, s. 26.

17 A. Watóła, *Komputerowe wspomaganie procesu kształtowania gotowości szkolnej dzieci sześciolatnich*, Kielce 2006, s. 44.

18 Por. G. Krasowicz-Kupis, *Świadomość językowa i świadomość pisma jako komponenty dojrzałości do nauki czytania i pisanie*, (w:) S. Guz (red.), *Rozwój i edukacja dziecka – szanse i zagrożenia*, Lublin 2005, s. 229.

19 E. Jarosz, *Wybrane obszary diagnozowania pedagogicznego*, Katowice 2004, s. 69.

i samodzielnego uczenia się; długotrwałość zainteresowania, kontynuowanie go pomimo trudności i niepowodzeń; osiąganie postępów w nauce, choćby nieznacznych<sup>20</sup>.

### Tak samo czy inaczej?

Jak widać, oba pojęcia są do siebie bardzo zbliżone znaczeniowo. Może dlatego współcześnie wiele osób używa ich zamiennie – częściej jednak mówiąc o „dojrzałości szkolnej”. Wszyscy podkreślają ważność i konieczność badania jej poziomu u dzieci, zanim pójdą do szkoły. Właściwe określenie poziomu rozwoju dziecka oraz stopnia gotowości do podjęcia nauki jest bowiem warunkiem prawidłowego funkcjonowania dziecka w roli ucznia<sup>21</sup>, jego kariery szkolnej, a także, choć pośrednio, i życiowej<sup>22</sup>. Wczesne wykrycie wad rozwojowych oraz różnorodnych zaburzeń pozwala na szybkie ich skorygowanie, a tym samym na wyrównanie szans edukacyjnych dzieci.

Od nadchodzącego roku szkolnego nauczyciele w przedszkolach (i klasach „0” przy szkołach podstawowych) będą mieli obowiązek diagnozowania poziomu rozwoju dzieci 5- i 6-letnich przed ich rozpoczęciem nauki w szkole. Niestety, dostępne metody nie obejmują swoim zakresem kwestii dotyczących motywacji dziecka do nauki oraz jego nastawienia do szkoły i oczekiwań wobec niej. Ponadto wiele przedszkoli i wielu rodziców nie przykładają wagi do przedstawienia dziecku przyszłej szkoły w pozytywny, a jednocześnie rzetelny sposób. Wciąż duży nacisk kładzie się na rozwijanie w dziecku określonych kompetencji, dzięki którym będzie sprawnie pisało, czytało czy liczyło. W następnej kolejności zwraca się uwagę na rozwój społeczno-emocjonalny.

Dziecko wspierane przez kompetentne osoby rzeczywiście odkrywa w sobie ogromny potencjał możliwości i czeka na nowy rok szkolny z radością albo ze strachem i smutkiem, połączonym z pytaniem: *czy w szkole też będą zabawki?* Dziecko przestrzega bowiem szkołę przez pryzmat innych osób – dorosłych, starszego rodzeństwa czy kolegów. Nawet jeśli jego wiara we własne możliwości jest duża, to we wrześnie może pojawić się również duże rozczarowanie, związane z ogromną liczbą nowych, nieznanych i niezrozumiałych zasad,

rzeczy itp. Z czasem szkoła staje się przykrym obowiązkiem, a nie przygodą. Znika ta radość, którą czuje pierwszoklasista idąc pierwszy raz na lekcje. Oczywiście nie jest to regułą. Są dzieci, które potrafią się bardzo dobrze odnaleźć w nowych warunkach. Nie oznacza to jednak, że my dorośli jesteśmy „zwolnieni” z pomagania im w tym przez konkretne działania. Może więc warto w formie zabawowej, ale i rzetelnej, pokazać dzieciom, czym jest szkoła, jakie są obowiązki ucznia, co jest łatwego w uczeniu się, a co może być trudne. Może warto nauczyć dzieci, co robić, jak coś się nie uda, jak ktoś nas rozzłości.

Pojęcie „gotowość szkolna” należy odnieść także do rodziców, którzy powinni być przygotowani do rozpoczęcia nauki przez ich dzieci. Nie chodzi tu bynajmniej o zakup podręczników czy zeszytów, ale o ukształtowanie pewnej postawy, budowanej w oparciu o te elementy. Rodzice mogą nie tylko wspierać dziecko w osiągnięciu gotowości szkolnej, ale także w twórczej i pozytywnej nauce w klasie pierwszej (i nie tylko). W domu można tłumaczyć dziecku trudne wiadomości, utrwałać już nabyte, czy przekazywać nową wiedzę. Rodzice muszą jednak tego chcieć i wiedzieć, jak pracować z dzieckiem. I tu nieodzowna staje się pomoc ze strony nauczycieli/wychowawców, którzy posiadają wiadomości na ten temat.

### Zamiast podsumowania

W świetle powyższych rozważań, wnioskować można, że „gotowość szkolna” nie jest tym samym co „dojrzałość szkolna”. Uważam, że każdy z poglądów jest wartościowy, ale trzeba pamiętać, że ważniejsze od znajomości teorii są praktyczne działania, które powinny wykorzystywać ten dorobek naukowy i angażować zarówno nauczycieli, jak i rodziców, po to, by zapewnić dziecku sukcesy w karierze szkolnej, która przecież w znacznej mierze gwarantuje sukces w całym dalszym życiu. Za powodzenie tych zamierzeń odpowiadamy my – dorośli, za niepowodzenie – również! Pamiętajmy o tym, że najważniejsze zawsze pozostaje dziecko!

**Małgorzata Chojak**

doktorantka na Wydziale Pedagogiki i Psychologii  
UMCS, mama 2-letniego Mateusza

20 E. Jarosz, *Wybrane obszary diagnozowania pedagogicznego*, Katowice 2004, s. 69.

21 A. Kopik, *Dziecko sześciolatnie u progu nauki szkolnej (aspekt społeczny)*, (w:) J. Radziewicz (red.), *Progi szkoły*, Warszawa 2000.

22 E. Wysocka, *Dojrzałość szkolna*, (w:) T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, Warszawa 2003, s. 723-729.